

Sygn. akt I ACa 628/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSA Bożena Wiklak

Sędziowie SA Wiesława Kuberska (spr .)

del . SO Jacek Świerczyński

Protokolant stażysta Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **M. K.**

przeciwko **P. D. i M. D.**

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 28 stycznia 2015 r. sygn. akt II C 1551/14

1. oddala apelację,

2. zasądza od M. K. na rzecz P. D. kwotę 2.700

(dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 628/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy

w Ł., w sprawie z powództwa M. K. przeciwko P. D.

i M. D. o zapłatę, oddalił powództwo (pkt 1), zasądając od powoda solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie (pkt 2)

(wyrok – k. 178).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które

Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynikało, w szczególności, że w nocy z 26 na 27 lutego 2011 r. powód wraz z kolegą - R. Z. udali się do położonego w Ł. przy ul. (...) klubu (...). Podeszli do baru znajdującego się na drugim piętrze lokalu. Byli trzeźwi. W tym czasie nieznanemu im mężczyzna ochlapał, za pomocą słomki do napojów R. Z., który poinformował o tym powoda. Po chwili także powód poczuł, że coś kapnęło mu na ucho. Kiedy się odwrócił, został ochlapany przez wspomnianego mężczyznę z trzymanej przez niego słomki ponownie, tym razem w twarz. Powód podszedł do nieznanego zwrócić mu uwagę. Mężczyzna wyglądał na pobudzonego, odezwał

się do powoda używając wulgarnych słów. W tym momencie stanęła między nimi dziewczyna, która łagodząc sytuację powiedziała, że przypilnuje swego znajomego. Po chwili powód został jednak ponownie ochlapany, więc zwrócił się do dziewczyny, która zapewniała go, że wszystko będzie w porządku. Jednak nieznany mężczyzna w tym momencie, stojąc około 1,5 - 2 metry od powoda, znów ochlapał go napojem, tym razem wylewając napój ze szklanki wraz z kostkami lodu. Wówczas powód uderzył go otwartą dłonią w twarz. W odpowiedzi przeciwnik uderzył powoda w twarz na wysokości lewego oka trzymaną w ręku szklanką z napojem, rozbijając ją. Ten ostatni etap zdarzenia trwał kilka sekund.

Pozwany prowadzi klub, w którym doszło do zdarzenia od 18 lat w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej. Pozwana jest jego żoną. Prowadzi w ramach spółki cywilnej działalność gospodarczą, jednak nie jest ona związana z przedmiotowym klubem.

Klub, w którym doszło do zdarzenia jest objęty monitoringiem. W lokalu jest system 32 kamer. Przy wejściu do klubu prowadzona jest selekcja, którą przeprowadza zatrudniony pracownik. Osoba, po której widać, że znajduje się w stanie upojenia alkoholowego nie jest wpuszczana do lokalu. Nad bezpieczeństwem gości czuwają zatrudnieni w lokalu doświadczeni, znający sztuki walki, pracownicy ochrony. W weekendy w lokalu przebywa pięciu ochroniarzy. Na drugim piętrze znajduje się dwóch pracowników ochrony. Zazwyczaj siedzą oni przy jednym stoliku w pobliżu baru. Za każdym barem umieszczony jest dzwonek, za pomocą którego barman może wezwać ochronę. Poza tym barmani zgłaszają ochronie lokalu niebezpieczne, czy wzbudzające ich niepokój sytuacje, które dostrzegą poruszając się po sali klubu. W lokalu obowiązują ustalenia, że w przypadku bójki należy rozdzielić jej uczestników i wezwać policję. Ponadto lokal objęty jest ochroną zewnętrznej firmy ochroniarskiej, której pracownicy przyjeżdżają na wezwanie.

W dniu zdarzenia, na drugim piętrze lokalu byli obecni ochroniarze - A. M. i M. W.. A. M. jest doświadczonym pracownikiem ochrony, pracuje w przedmiotowym lokalu około 15 lat.

Powód często bywał w tym lokalu. Znał i rozpoznawał pracowników ochrony. W dniu zdarzenia A. M. i M. W. siedzieli na drugim piętrze przy „stoliku ochrony” w pobliżu baru. Powód po wejściu do klubu, podszedł do nich, przywitał się i zamienił z nimi kilka słów.

W dniu zdarzenia na sali było spokojnie. Znajdujący się na drugim piętrze ochroniarze nie widzieli, aby jakaś osoba chodziła po sali i opluwała za pomocą słomki klientów. Nikt tego im nie zgłaszał, nie zrobił tego także powód. Goście klubu przychodzą tam w celach rozrywkowych, niejednokrotnie zachowują się bardzo swobodnie, głośno. Pracownicy ochrony zauważyli moment przepychanki powoda ze sprawcą i moment uderzenia powoda. Zdarzenie, w trakcie którego powód został uderzony szklanką, trwało zaledwie chwilę i nastąpiło w odległości około 4 - 5 metrów od stolika, przy którym siedzieli ochroniarze A. M. i M. W.. Pracownicy ochrony zareagowali na nie natychmiast, jak tylko spostrzegli dwie osoby, które odwróciły się do siebie gwałtownie. Podbiegli i rozdziłili je. Napastnik został zatrzymany, ale powód nie życzył sobie zgłaszania sprawy na policję, wobec czego pracownicy ochrony wypuścili tego mężczyznę.

Na skutek uderzenia powód krwawił. A. M. sprowadził go do znajdującej się niżej łazienki. Poszedł z nimi R. Z.. Z. do niego również zatrudniony w klubie na stanowisku nocnego managera A. W., który starał się poszkodowanemu pomóc i opatrzyć ranę. Powód odmówił wezwania pogotowia oraz zawiadomienia o zajściu policji. Po namowie ze strony A. W. powód zgodził się zaczekać na pogotowie. Manager zadzwonił również na policję.

Gdy na miejsce zdarzenia przyjechała policja i pogotowie, powód wyszedł z nimi z lokalu i po rozmowie z funkcjonariuszami policji, został zabrany karetką pogotowia do (...) Szpitala (...) im. WAM w Ł., gdzie przebywał do dnia 1 marca 2011 r. Rozpoznano u niego pęknięcie gałki ocznej lewej, krew w komorze przedniej i w komorze ciała szklistego tego oka, ranę ciętą okolicy kąta bocznego oka, powieki górnej i dolnej oka lewego, ranę okolicy nasady nosa i ranę policzka po lewej stronie. Po stronie lewej przy dolnym brzegu oczodołu widoczne było ciało obce o wymiarach 0,8 x 0,4 cm.

Pracownicy przedmiotowego lokalu zabezpieczyli monitoring, przekazali nagranie z przebiegiem zajścia policji. Współpracowali w tej sprawie z policją.

Prowadzone przez Prokuraturę Rejonową Ł. dochodzenie w sprawie uszkodzenia ciała M. K. zostało postanowieniem z dnia 3 czerwca 2011 r. umorzone wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa.

W odpowiedzi na dokonane przez powoda zgłoszenie szkody pozwany, pismem z dnia 25 lutego 2014 r. nie uznał zgłoszonych roszczeń oraz poinformował poszkodowanego, że nie ponosi odpowiedzialności za doznaną przez niego szkodę.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo, podkreślając że pozwana nie ma w niniejszej sprawie biernej legitymacji procesowej, która nie może wynikać z samego tylko faktu pozostawania w związku małżeńskim z pozwanym. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do wywiedzenia odpowiedzialności pozwanego z reżimu odpowiedzialności kontraktowej, w szczególności z tej przyczyny, że powoda z pozwanym nie łączył żaden stosunek obligacyjny, którego nienależyte wykonanie mogło spowodować szkodę powoda, a co więcej z uwagi na brak specjalnej normy prawnej, która zobowiązywałaby osoby prowadzące działalność tożsamą z tą, jaką prowadzi pozwany, do zapewnienia klientom ochrony osobistej, czy też ochrony ich mienia. Niezależnie od powyższego, Sąd Okręgowy wykluczył istnienie podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności deliktowej, o jakiej mowa w art. 415 k.c. z uwagi na brak adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem pozwanego (którego bezprawności i zawinięcia nie stwierdził) a doznaną przez powoda szkodą. Sąd Okręgowy ustosunkowując się do argumentów powoda, wspartych przywołanym przez niego orzecznictwem Sądu Najwyższego, nie podzielił również jego twierdzeń, że źródłem odpowiedzialności pozwanego w sprawie mógł być rozsądek poparty doświadczeniem życiowym. Decydujące znaczenie miało bowiem to, że pozwany zorganizował w prowadzonym lokalu wieloelementowy system mający na celu zapewnienie bezpieczeństwa gościom, tj. monitoring i ochronę, która zareagowała natychmiast po dostrzeżeniu gwałtownego zachowania powoda i napastnika, a przede wszystkim nie była w stanie temu zdarzeniu w żaden sposób zapobiec. Tym samym Sąd Okręgowy uznał, że nie sposób było pociągnąć pozwanego do odpowiedzialności za skutek zajścia w postaci uszkodzenia oka powoda i związane z tym cierpienia. W konsekwencji oddalenia powództwa Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 179 – 183 verte).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódł powód, zaskarżając go w stosunku do pozwanego w całości i podnosząc następujące zarzuty:

1. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 18 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Tekst jedn. Dz. U. z 2013, poz. 672 ze zm.) poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że przepisy prawa nie przewidują żadnych szczególnych wymogów związanych z zapewnieniem ochrony i bezpieczeństwa klientom lokalu, takiego jak lokal pozwanego, podczas gdy zgodnie z w/w przepisem przedsiębiorca jest obowiązany spełniać określone przepisami prawa warunki wykonywania działalności gospodarczej, w szczególności dotyczące ochrony przed zagrożeniem życia, zdrowia ludzkiego, moralności publicznej, ochrony środowiska,

- art. 160 § 1 i 2 k.k., art. 156 § 1 i 3 k.k., art. 157 § 1 i 2 k.k., art. 158 § 1, 2, 3 k.k., art. 159 k.k. poprzez ich niezastosowanie i uznanie,

że przepisy prawa nie przewidują żadnych szczególnych wymogów związanych z zapewnieniem ochrony i bezpieczeństwa klientom lokalu, takiego jak lokal pozwanego, podczas gdy powyższe przepisy stanowią obowiązek dbałości o życie i zdrowie człowieka oraz nienarażania tych dóbr na niebezpieczeństwo bez względu na miejsce zdarzenia, co w konsekwencji rodzi po stronie pozwanego obowiązek zapobiegania i przeciwdziałania sytuacjom bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia innych ludzi, w tym gości tego lokalu,

2. naruszenia przepisów prawa procesowego, tj.:

- art. 194 § 3 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pełnomocnika powoda o dopozwanie (...) S.A. jako ubezpieczyciela pozwanego, podczas gdy pozwany mógł posiadać indywidualnie negocjowaną umowę ubezpieczenia prowadzonej działalności gospodarczej w postaci lokalu gastronomicznego - pubu, która obejmowała zdarzenie z dnia 26/27 lutego 2011 r., tym samym nie Ogólne Warunki Ubezpieczenia, a umowa zawarta pomiędzy pozwanym a (...) S.A. powinna mieć decydujące znaczenie w przedmiocie wniosku strony powodowej,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczności oceny materiału dowodowego z doświadczeniem życiowym oraz regułami logiki, wskutek przyjęcia, że:

- zdarzenie z dnia 26/27 lutego 2011 r. miało charakter nagły, podczas gdy sam tylko ostatni etap zdarzenia trwał kilka sekund, zaś całe zajście musiało trwać znacznie dłużej z uwagi na okoliczność, że sprawca ataku odezwał się do powoda używając wulgarnych słów, następnie stanęła między nimi dziewczyna, która łagodząc sytuację powiedziała, że przypilnuje swego znajomego, po chwili powód został ponownie ochlapany, zwrócił się do dziewczyny, która zapewniała go, że będzie pilnowała kolegi i wszystko będzie w porządku, aż po ochłapanie powoda napojem, wylanie go ze szklanki wraz z kostkami lodu i w końcu uderzenie szklanką w okolice oka,
- przy wejściu do klubu prowadzona jest selekcja, podczas gdy wręcz do notoryjności należy, że w Klubie (...) brak jest selekcji przychodzących gości, zaś sam lokal nie jest „klubem” sensu stricto, a lokalem gastronomicznym – pubem;
- nad bezpieczeństwem gości czuwają zatrudnieni w lokalu doświadczeni, znający sztuki walki pracownicy ochrony, podczas gdy jak wskazał pozwany, ochrona w lokalach jest wszędzie, ale nieprofesjonalna, natomiast w innym miejscu swoich depozycji dodał, że zatrudnia pracowników ochrony na umowę o pracę i nie są to przypadkowe osoby, co stoi zdaniem strony powodowej w sprzeczności z oświadczeniem pełnomocnika pozwanych, który wskazał, że A. M. był zatrudniony na umowę o pracę, zaś M. W. najprawdopodobniej był zatrudniony na umowę zlecenia,
- odmowę przyznania wiary twierdzeniom powoda, że pracownicy pozwanego wypuścili zatrzymanego mężczyznę, mimo że powód żądał wezwania policji, co Sąd I instancji uzasadnił doświadczeniem życiowym, z którego wynika, że powód, początkowo nie zdając sobie sprawy z tego, jak poważnego doznał urazu, istotnie nie żądał wzywania policji,
- 32 kamery oraz 5 pracowników ochrony jest wystarczającym zabezpieczeniem lokalu, który może pomieścić 1.000 osób, podczas gdy jak wynika z zebranego materiału dowodowego jakość obrazu z kamer nie pozwala nawet na zidentyfikowanie osób, które znajdują się w klubie, nie mówiąc już o stanowieniu źródła dowodowego, zachowanie się pracowników lokalu w trakcie zajścia jak i po jego zakończeniu nie stanowiło niedbalstwa pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym z doznany przez powoda uszczerbkiem na zdrowiu, podczas gdy pracownicy pozwanego zaniechali ustalenia tożsamości i danych sprawcy brutalnego ataku na powoda i tym samym osoby odpowiedzialnej za powstanie szkody,

- pozwany zorganizował wieloelementowy system mający na celu zapewnienie bezpieczeństwa gości, podczas gdy zaden z tych elementów nie doprowadził do identyfikacji sprawcy zdarzenia,
- brak było podstaw do zarzucenia pozwanemu wadliwego zachowania się ochroniarzy, podczas gdy pracownicy ci, określani przez pozwanego jako doświadczeni, znający sztuki walki pracownicy ochrony, ludzie nieprzypadkowi, zaniechali zatrzymania sprawcy brutalnego ataku na powoda i tym samym wypuścili osobę odpowiedzialną za powstanie szkody, nie ustalili jej tożsamości oraz nie oddali w ręce policji, mimo że osoba ta została przez nich zatrzymana na gorącym uczynku (...),
- nie sposób nakładać na pozwanego obiektywnej odpowiedzialności za skutek w postaci uszkodzenia oka powoda i związane w tym cierpienia i dalsze następstwa, podczas gdy z uwagi na monitoring, który nie jest w stanie zapewnić identyfikacji osób zagrażających bezpieczeństwu gości lokalu pozwanego, ochroniarzy, którzy nie dokonali identyfikacji sprawcy brutalnego ataku na powoda, nie przekazali go w ręce policji powoduje, że pozwany ponosi odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenia.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku zgodnie z treścią oddalonego powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także o zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych

(apelacja – k. 189 – 196).

Pozwane, odpowiadając na apelację powoda, wniosły o jej oddalenie oraz o zwrot kosztów za instancję odwoławczą (k. 207 – 214).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja w obliczu bezzasadności podniesionych w niej zarzutów nie mogła spowodować oczekiwanej korekty zaskarżonego orzeczenia.

W szczególności skarżący nie przedstawił przekonujących argumentów na okoliczność dopuszczenia się przez Sąd Okręgowy zarzucanego uchybienia wskazanym w apelacji przepisom prawa procesowego, a zwłaszcza rygorom art. 233 § 1 k.p.c. co do sposobu gromadzenia i oceny materiału dowodowego. Skarżący, podnosząc zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, nie wskazał bowiem przyczyny dyskwalifikującej postępowanie dowodowe Sądu Okręgowego w objętym apelacją zakresie, a przede wszystkim nie określił kryteriów oceny, które Sąd ten naruszył przy ocenie poszczególnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Stąd też omawiany zarzut należało uznać za bezzasadny

i świadczący o dezaprobachie stanu faktycznego ustalonego na podstawie zgromadzonego przez Sąd I instancji materiału dowodowego tylko z tej przyczyny, że nie wspierał on twierdzeń skarżącego zgodnych z jego stanowiskiem w procesie. Innymi słowy, skoro skarżący poprzestał na samym tylko stwierdzeniu o wadliwości oceny materiału dowodowego, podczas gdy zachodzi konieczność wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub zwykłego doświadczenia życiowego, na których opiera się uprawnienie sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny nie przychylił się do zarzutu obrazy tego przepisu.

Niezależnie od tego wymaga podkreślenia, że zakwestionowane na płaszczyźnie art. 233 § 1 k.p.c. elementy stanu faktycznego nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie (art. 227 k.p.c.). Fakt, że powód, jako pierwszy uderzył nieznanego mężczyznę w twarz, mężczyzna ten użył wobec powoda słów wulgarnych i doszło do wymiany kilku zdań pomiędzy powodem

a nieznaną kobietą, nie przeczy temu, że zdarzenie miało charakter nagły. Jednak istotne jest nie to, czy zdarzenie trwało nieco dłużej lub krócej, a to, że powód nie poprosił obsługi klubu o interwencję, sam postanawiając „uspokoić” nieznanego mężczyznę, podchodząc do niego i uderzając go w twarz, co sam wyjaśnił w postępowaniu karnym. Atak

powoda był zatem nagły, nieoczekiwany i nieadekwatny do zachowania nieznanego mężczyzny, który nie naruszył nietykalności cielesnej powoda.

Jeżeli chodzi o charakter miejsca Klub (...), to był on doskonale znany powodowi, gdyż bywał tam wielokrotnie i zdawał sobie sprawę z tego, że osoby tam przebywające spożywają alkohol i różnie zachowują się pod jego wpływem. Powód, mimo tego, po raz kolejny postanowił w takim miejscu spędzić wolny czas. Okoliczność, że część pracowników ochrony jest zatrudniona przez pozwanego na podstawie umów o pracę, a część na podstawie umów zlecenia nie miała żadnego znaczenia dla oceny ich profesjonalizmu. Kwestia wyrażenia przez powoda zgody na wypuszczenie zatrzymanego mężczyzny nie została przez powoda nawet zaprzeczona w toku postępowania przed Sądem Okręgowym, nie mówiąc o tym, aby powód udowodnił okoliczność przeciwną. Ocena sprawności zastosowanego przez pozwanego systemu ochrony nie była natomiast elementem stanu faktycznego sprawy, zaś system ten niezależnie od zarzucanych mu uchybień zadziałał, skoro sprawca został nagrany i zatrzymany, a jedynie nie doszło do ustalenia jego tożsamości.

Pozostałe zarzuty sformułowane, jako przejaw naruszenia art. 233

§ 1 k.p.c. nie miały charakteru oddającego istotę tego rodzaju zarzutu, a przez to nie mogły oddziaływać na treść zaskarżonego wyroku.

Poczynione w niniejszej sprawie ustalenia faktyczne, stanowiące przejaw uwzględnienia przez Sąd Okręgowy w procesie oceny zgromadzonego materiału dowodowego zasad logiki i doświadczenia życiowego oraz wskazań wiedzy, jako wytycznych swobodnej oceny dowodów, nie przemawiały za

przypisaniem pozwanemu odpowiedzialności, zarówno z perspektywy reżimu odpowiedzialności kontraktowej, jak i reżimu odpowiedzialności deliktowej. Powód w toku całego postępowania miał trudności z jednoznacznym określeniem podstawy faktycznej i prawnej swojego żądania, upatrując początkowo źródeł odpowiedzialności pozwanego w art. 471 k.c. w związku

z nienależytą obsługą klientów baru (...) (stanowisko sprecyzowane

w toku rozprawy z dnia 14 stycznia 2015 r.). Jednocześnie powód zaakcentował, że odpowiedzialność pozwanego wynikać miała z nie zapewnienia należytej ochrony klientom tego baru. Mimo to powód każdorazowo nawiązywał do wychodzącej poza ramy stosunku obligacyjnego okoliczności wypuszczenia sprawcy zdarzenia i nie ustalenia jego tożsamości, co wykluczało możliwość rozpatrywania odpowiedzialności pozwanego w kontekście przywołanego przepisu, stwarzając natomiast podstawy do rozważenia tej odpowiedzialności

w świetle art. 415 k.c. i ewentualnie art. 430 k.c. Sąd Okręgowy, mimo niejednoznacznego stanowiska powoda, trafnie stwierdził, że w niniejszej sprawie - z uwagi na brak jakiegokolwiek stosunku umownego między powodem a pozwanym, a więc zobowiązania, którego niewykonanie lub nienależyte wykonanie mogłoby spowodować szkodę powoda – reżim odpowiedzialności kontraktowej w ogóle nie znajdował zastosowania, zaś dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności deliktowej na tle powyższych przepisów konieczne było wykazanie przesłanek tej odpowiedzialności, czemu powód nie sprostał.

Normujący odpowiedzialność deliktową art. 415 k.c. wymaga (poza wykazaniem szkody, sprawczego zachowania pozwanego i adekwatnego związku przyczynowego między nimi), by czyn pociągający za sobą tę odpowiedzialność wykazywał znamiona niewłaściwości postępowania od strony przedmiotowej, określane mianem bezprawności (obejmującej swym zakresem naruszenie przepisów prawa pozytywnego, ewentualnie zasad współżycia społecznego), oraz znamiona niewłaściwości postępowania od strony podmiotowej, określane mianem winy w znaczeniu subiektywnym. Tymczasem powód nie zdołał przedstawić żadnego przepisu, który zawierałby prawną regulację szczególnego wymogu dotyczącego zapewnienia ochrony i bezpieczeństwa klientom lokalu, takiego jak lokal należący do pozwanego, i którego naruszenie przez pozwanego skutkowało mogło opisaną w pozwie szkodą. Powód zgodził się z Sądem Okręgowym, że przepisu tego nie zawierała ustawa z dnia 20 marca 2009 r.

o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz.U.2013.611 j.t. ze zm.), ustawa

z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (Dz.U.2014.1099 j.t.),

a także ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości

i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U.2015.1286 j.t.), które nie miały zastosowania w sprawie. Oczywiście jest również, że przepisu tego nie mógł stanowić żaden z zawartych w zarzucie apelacji przepisów Kodeksu karnego,

których Sąd Okręgowy, rozpoznający cywilnoprawne roszczenia według unormowań procedury cywilnej nie zastosował, nie miał obowiązku stosować i nie mógł przez to naruszyć. Nie sposób przy tym uznać, że za bezprawnością zachowania pozwanego przemawiał powołany przez apelującego art. 18 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U.2015.584 j.t. ze zm.), który zawiera tylko ogólne standardy dla podmiotów zamierzających prowadzić działalność gospodarczą i nie nakłada na sądy orzekające w niniejszej sprawie wymogu weryfikacji ich spełnienia przez pozwanego, będącego de facto przedsiębiorcą dopuszczonym do wykonywania działalności gospodarczej.

Niezależnie od powyższego, przy takim sposobie określenia podstawy faktycznej roszczeń pozwu, tj. wywiedzenia jej z okoliczności wypuszczenia sprawcy zdarzenia i nie ustalenia jego tożsamości, powód nie zaprezentował sposobu wyliczenia oraz przejawów szkody, której nie mógł stanowić ani poniesiony przez niego koszt leczenia, ani rozmiar i charakter cierpień stanowiących następstwo doznanego w dacie zdarzenia urazu. Z tego też względu na przeszkodzie do przypisania pozwanemu odpowiedzialności, o jakiej mowa w art. 415 k.c. stał nie tylko brak wykazania bezprawności jego zachowania, ale także brak wykazania szkody, będącej normalnym następstwem tego zachowania.

Co się zaś tyczy drugiej z potencjalnych podstaw odpowiedzialności pozwanego, czyli uregulowanej w art. 430 k.c. odpowiedzialności za zatrudnionych przez niego pracowników ochrony, podkreślenia wymaga, że powód powinien zgodnie ze spoczywającym na nim ciężarem dowodu (art. 6 k.c.) wykazać, że jego szkoda została wyrządzona przez tych pracowników w sposób zawiniony, przynajmniej w stopniu niedbalstwa. Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne nie potwierdziły jednak żadnych zaniedbań w wykonywaniu przez pracowników ochrony ich obowiązków, wskazując natomiast na ich sprawną i skuteczną reakcję w obliczu bójki, jaka wywiązała się z udziałem powoda oraz innego klienta należącego do pozwanego lokalu w nocy z 26 na 27 lutego 2011 r. Skarżący zresztą nie zakwestionował ustaleń stwierdzających okoliczność schwytania tego mężczyzny, z którym wdał się w bójkę, wobec czego te argumenty apelacji, za pomocą których skarżący podważał charakter zastosowanych w tym lokalu zabezpieczeń (w nawiązaniu do niewystarczającej jego zdaniem ilości zamontowanych w nim kamer i zatrudnionych ochroniarzy, nieodpowiedniej jakości obrazu utrwalonego za pomocą kamer, braku należytej selekcji klientów lokalu, czy braku profesjonalizmu pracowników ochrony, o którym miała świadczyć podstawa ich zatrudnienia w postaci umowy o pracę), należało uznać za bezskuteczne i w żaden sposób nie wspierające jego twierdzeń o nie zapewnieniu przez pozwanego należytych warunków bezpieczeństwa.

Uwadze skarżącego umknęło przy tym, że pracownicy ochrony, którzy schwytali sprawcę doznanych przez niego obrażeń, nie byli uprawnieni do jego wylegitymowania i zastosowania szczególnych form pozbawienia wolności. Nie byli oni bowiem licencjonowanymi pracownikami ochrony, których prawo w tym zakresie regulują przepisy ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia wraz z przepisami wykonawczymi. W tej sytuacji mogli oni jedynie działać w granicach ogólnego uprawnienia do ujęcia osoby na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po jego popełnieniu, po czym zobowiązani byli do niezwłocznego oddania ujętej osoby w ręce policji (art. 243 k.p.k.), do czego pozostawali w gotowości i czego ostatecznie nie uczynili wobec wyraźnej woli powoda, który zrezygnował z interwencji policji. Sąd Apelacyjny nie miał podstaw do stwierdzenia wadliwości dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zeznań powoda w części, w jakiej uznał, że są one pozbawione wiarygodności w odniesieniu do okoliczności wystąpienia z żądaniem wezwania policji na miejsce zdarzenia. Ocena ta dokonana została na tle całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego sprawy, zawierającego także dowody przeczące wersji powoda, którym Sąd Okręgowy zasadnie dał wiarę, zwłaszcza wobec logicznie nasuwającego się wniosku, że powód nie dążył do zawiadomienia policji, bojąc się o grożące mu konsekwencje jego własnych działań. Wszak z nie zakwestionowanych przez powoda ustaleń

wynikało, że pierwszy uderzył mężczyznę, który następnie wymierzył trzymaną w dłoni szklanką cios w kierunku jego głowy, powodując opisane w pozwie obrażenia. Ze względu na to, że ujęcie w rozumieniu art. 243 k.p.k. wiąże się jedynie

z uprawnieniem i nie ma charakteru prawnego obowiązku (L. K. P.,

J. G., S. S.. Komentarz aktualizowany do art. 1 - 424 ustawy

z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, Lex nr 470873), powód nie mógł bezwzględnie oczekiwać, że pracownicy ochrony przedmiotowego lokalu zawiadomią policję niezależnie, a nawet wbrew jego woli, której – jak zostało ustalone – nie przejawiał, choć tylko w ten sposób mógł ustalić tożsamość napastnika, co leżało w jego wyłącznym interesie i pozwoliłoby na inne zakończenie wszczętego postępowania karnego, a obecnie na skierowanie roszczeń w stosunku do podmiotu rzeczywiście mogącego ponosić odpowiedzialność.

Wypada nadto zauważyć, że samo zdarzenie miało szybki przebieg i na etapie wdania się obu mężczyzn w bójkę nie było możliwe do zapobieżenia przez pracowników ochrony, choć skarżący jest przeciwnego zdania. Mogło ono jednak nie przerodzić się we wzajemny atak agresji, gdyby tylko powód od samego początku, widząc niewłaściwe zachowanie jednego z klientów lokalu, zwrócił się do ochroniarzy, których znał i z którymi w dniu zdarzenia się przywitał, by odpowiednio zainterweniowali, zamiast oczekiwać od kobiety towarzyszącej tamtemu mężczyźnie, że zapanuje nad jego zachowaniem, a tym bardziej zamiast samodzielnego podejmowania działań, które były niewspółmierne do zastosowanych przez niego form zaczepki.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze, że argumenty skarżącego stanowiły wyłącznie nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego oraz trafnymi wnioskami, zaś fakt oddalenia złożonego przez niego wniosku o dopozwanie (...) S.A. nie miał żadnego znaczenia dla rozpoznania istoty sprawy, Sąd Apelacyjny oddalił przedstawioną apelację, o czym orzekł na podstawie art. 385 k.p.c.

W konsekwencji oddalenia apelacji Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw.

z art. 99 k.p.c., zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w tym postępowaniu, stosownie do § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 in principio rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.).